ROCZNIKI HUMANISTYCZNE
Tom XLVI, zeszyt 2 – 1998

JERZY KŁOCZOWSKI
Lublin

HISTORIA CHRZEŚCIJAŃSTWA W OBRĘBIE NAUK HISTORYCZNYCH*

I. POCZĄTKI – STAROŻYTNOŚĆ PATRYSTYCZNA

Przez historiografię kościelną rozumiemy tu nurt ujęć i nauk historycznych dotyczących Kościołów chrześcijańskich. Historia od początku stanowiła zasadniczy czynnik świadomości kościelnej chrześcijan, podstawę ich teologii – eklezjologii w szczególności; dzieła ewangelistów, Dzieje Apostolskie, stwarzały podstawy do umiejscowienia w czasie i przestrzeni życia Jezusa i pokolenia Jego uczniów. Biblia jako całość, Stary i Nowy Testament, stanowiła dla chrześcijan fundamentalną księgę historyczną, bazę dla refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością świata rządzonego przez Boga od Stworzenia aż po ostateczne wypełnienie Czasów; egzegeza biblijna musiała też leżeć u podstaw myślenia i wszelkiej pracy historycznej. Istotnym czynnikiem, różniącym tradycję judeo-chrześcijańską od świata kultury grecko-łacińskiej, było zdecydowane odrzucenie cyklicznego pojmowania dziejów, ich stałego powtarzania się, a także pesymistycznej wizji ciągłego upadania od stanu pierwotnej szczęśliwości do coraz to gorszego zepsucia. Dla Żydów i chrześcijan dzieje to proces ciągły, linearny, mający swój początek w akcie stworzenia i koniec: dla Żydów w przyjściu Mesjasza, dla chrześcijan – uznających, że Chrystus był tym Mesjaszem – w ponownym przyjściu Jezusa Chrystusa na świat, w Paruzji. Bóg ma swój plan w stosunku do ogółu ludzi

* Tekst zamówiony przez redakcję *Encyklopedii Katolickiej*, nie został w niej umieszczony. Inność samej koncepcji opracowania i ujęcia, bardzo istotna zwłaszcza dla XX wieku, przemawia za drukiem hasła w całości. Opuszczam tylko bardzo dużą literaturę przedmiotu, ograniczając ją do kilku pozycji, Zarys ma ułatwić zrozumienie wielkich linii przemian.

i każdego człowieka, który winien starać się poznać go i jak najlepiej realizować.

Historia kościelna Euzebiusza z Cezarei (ok. 260 – ok. 340) stanowi pierwszą, poważną próbę przedstawienia dziejów „narodu chrześcijańskiego" od początków aż po czasy wyidealizowanego w dziele Konstantyna Wielkiego. Wykorzystując wiele wcześniejszych prób autor skupia uwagę przede wszystkim na pierwszym stuleciu, następnie na czasach sobie współczesnych. W centrum uwagi leży rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa, herezje, sukcesja biskupia zwłaszcza w głównych centrach, wspomnienie męczeństwa świętych. Dzieło Euzebiusza, przełożone na łacinę i uzupełnione w początkach V w., stało się na długie stulecia wyrocznią i wzorem ujęcia najstarszych dziejów chrześcijaństwa. Stąd przyznawano autorowi czasami tytuł „ojca historii Kościoła". Inne dzieło Euzebiusza, tak zwana *Kronika świata* łącząca historię biblijną z powszechną, zdobyło ogromną popularność w wersji przełożonej na łacinę przez Hieronima i doprowadzonej do 378 r. Euzebiusz nawiązywał do pierwszych prób stworzenia takich kronik podjętych w ciągu III w. m.in. Sextusa Juliusza Afrykańczyka (zm. po 240 r.) i Hipolita z Rzymu (zm. 235).

Intelektualiści chrześcijańscy doby patrystycznej dopracowali się na podstawie Biblii wizji historii generalnej, zdecydowanie podporządkowanej biblijnej perspektywie. Misja ziemska Chrystusa znalazła się w centrum dziejów. Święty Augustyn sformułował ostatecznie doktrynę o sześciu epokach, „wiekach", każdego człowieka i całej ludzkości, tak jak to obrazowano przedstawia Księga Rodzaju w dziele sześciu dni Stworzenia. Pięć wieków to czasy od Adama do Wcielenia, szósty obejmuje dzieje od Chrystusa do końca historii. W *Państwie Bożym* dał Augustyn syntetyczny obraz dziejów ludzkości, oczywiście w perspektywie dzieła zbawienia, który wywarł olbrzymi i długotrwały wpływ na długie stulecia w kręgu chrześcijaństwa zachodniego. Uczeń Augustyna, Paweł Orosius, w swych *Siedmiu Księgach Historii Przeciw Poganom* doprowadzonych do ok. 417 r. przedstawił zwięźle całą historię przedchrześcijańską od Abrahama – urodzonego w 3184 r. po Adamie, pierwszym człowieku! – jako przygotowanie do narodzenia Chrystusa: rola wyznaczona przez Opatrzność Rzymowi i Augustowi zarysowała się tu jasno. Z potrzeb kalendarza liturgicznego – zmienna data Wielkanocy! – wyrósł powoli zwyczaj liczenia lat ery chrześcijańskiej od narodzenia Chrystusa: wynalazł go Rzymianin Dionizy w początkach VI w., zastosował szerzej Beda w swej historii Anglii w VIII w.

Epoka patrystyczna przekazała następnym swe biblijne rozumienie historii łącznie z naciskiem na stronę nadprzyrodzoną, z przekonaniem, że za widzial-

nymi sprawami człowieka kryje się zawsze niewidzialna siła Boga i duchów dobrych czy złych, aniołów czy szatanów. Klasyczna retoryka – historia zawsze do niej należała – wprzęgnięta została w służbę nowej wizji. Ocena moralna każdego uczynku, tendencja do budowania czytelnika przykładami należały do podstawowych kanonów retoryki. Święci i ich cuda zajęli w retoryce historii chrześcijańskiej miejsce szczególnie ważne. Jednym z wzorców dla kręgu zachodniego był tu niezwykle popularny *Żywot św. Marcina z Tours* Sulpicjusza Severusa.

II. ŚREDNIOWIECZE

Wykształcone środowiska kościelne zachodniego i wschodniego chrześcijaństwa, przez długie stulecia średniowiecza zachowujące prawie monopol wyższej kultury umysłowej, rozwijały różnorodną,- coraz bogatszą twórczość historiograficzną według patrystycznych wzorców. Najprostszą formę stanowiły roczniki, kontynuowane w klasztorach i kapitułach przez kolejne pokolenia. Ważne też były katalogi osób, biskupów, opatów, władców, czasem – jak i w rocznikach – rozszerzane do obszernych zapisów. Żywoty świętych, rzadziej innych bohaterów, były już dziełami indywidualnych autorów, podobnie jak szczytowe osiągnięcia historiograficzne tamtych wieków – kroniki. Tematyka kościelna przeplatała się wszędzie w sposób nierozerwalny ze świecką, chodziło przecież o umieszczenie ludzi, królestw, ludów w jedynej perspektywie dziejów ludu Bożego, ludu realizującego zbawczy plan Boga,w którym władcom, papieżom i biskupom wypadło grać rolę szczególnie ważną, obok najważniejszych zawsze świętych i proroków odczytujących najlepiej wolę Boga w konkretnej sytuacji.

Państwa chrześcijańskie, powstające na gruzach cesarstwa rzymskiego, uzyskiwały w poświęconych im dziełach historycznych legitymację swego miejsca w historii. Historia Franków biskupa Tours, Grzegorza (zm. 593/4), gdzie bohaterem jest Klodwig – nowy Konstantyn! – pełna jest cudownych interwencji świętych i zarazem kar Bożych spadających na grzeszników. Dla Izydora z Sewilli (zm. 636) w historii Gotów, Swewów i Wandali najważniejszą rzeczą była niezależność zdobyta przez te ludy wraz z wiarą chrześcijańską opartą na Rzymie. W innym dziele Izydora, w *Kronice*, w sposób szczególnie jasny znalazła zastosowanie doktryna o sześciu epokach w historii świata. Historia ma też swe miejsce w *Etymologiach*, niezwykle popularnej encyklopedii będącej dziełem Izydora. Wybitnym dziełem mnicha anglosaskiego Bedy Czcigodnego (zm. 735) była *Kościelna Historia Ludu Angiel-*

skiego, w której utalentowany autor przedstawił Anglosasów jako naród wybrany, na wzór Izraelitów w Starym Testamencie, i powołany w sposób szczególny do szerzenia rzymskiego chrześcijaństwa nie tylko na sąsiadujących wyspach, ale i na kontynencie.

Renesans karoliński ze swymi szkolnymi reformami zapoczątkował okres ożywionej twórczości historiograficznej różnego rodzaju, który przyniósł obfite rezultaty zwłaszcza między połową X a schyłkiem XII w. Spośród najważniejszych dzieł powstałych wówczas w kręgu chrześcijaństwa zachodniego trzeba wymienić ambitną kronikę dziejów powszechnych, *Historię Dwóch Państw*, Ottona z Freising (zm. 1158), także *Kościelną Historię Anglii Normandii* Orderika Vitalisa (zm. 1142), *Dzieje papieży* Jana z Salisbury (zm. 1180) i *Historię Dzieł Zamorskich* Williama z Tyru (zm. ok. 1185) poświęconą krucjatom. W sumie pozostały po tamtych czasach tysiące dzieł z niezwykle wszędzie popularnymi żywotami świętych na czele, przy czym właśnie twórczość historyczna należała do dziedzin najbardziej uprawianych i cenionych przez ludzi ówczesnych elit, przede wszystkim monastycznych. Bez przesady można powiedzieć, że każdy klasztor i każda katedra biskupia i kapituła stały się ośrodkiem kultury piśmienniczej, historiograficznej. Także i nowe kraje pozyskane dla chrześcijaństwa w tych stuleciach objęte zostały stopniowo tym ruchem, by wspomnieć chociażby kroniki Kosmasa dla Czech, Anonima Galla i Mistrza Wincentego dla Polski, Saxa *Gramatykę* dla Danii czy *Powieść Doroczną* mnichów kijowskich dla Rusi Kijowskiej; to ostatnie dzieło, pisane po słowiańsku, nawiązywało ściśle do wielkiego dorobku kręgu wschodniochrześcijańskiego, bizantyńskiego.

W kręgu dojrzałej ostatecznie w XIII w. kultury szkolnej, uniwersyteckiej, twórczość ściśle historyczna znalazła się na dalszym miejscu, za teologią, filozofią czy prawem cenionymi w tej kulturze szczególnie wysoko. Uprawiana była jednak w dalszym ciągu na różnych szczeblach i w tradycyjnych formach, nierzadko w służbie dydaktycznej Kościoła, także monarchii chrześcijańskich czy też państw-miast rozkwitających we Włoszech i Niemczech. Nowa teoria historiozoficzna Joachima da Fiore (zm. 1202) stała się popularna od XIII w., niosła z sobą optymizm wiary w nową epokę Ducha Świętego. Coś z tej wiary podzielali też dynamicznie rozwijający się bracia żebrzący z dominikanami i franciszkanami na czele. W ich eklezjologii, a także w historycznej wizji Kościoła, papiestwo grało rolę coraz ważniejszą: tak np. dominikanin Tolomeo z Lukki (zm. 1326) patrzył na dzieje Kościoła przez pryzmat dziejów papiestwa. Dzieło innego dominikanina, Marcina Polaka (zm. 1278) stanowiące rodzaj podręcznika dziejów papieży i cesarzy, zyskało następnie szczególną popularność w całym chrześcijaństwie późnego średnio-

wiecza. Mnisi królewskiego opactwa St. Denis pod Paryżem pisali od połowy XIII aż po schyłek XV w. *Wielkie Kroniki Francji* i to w języku francuskim; po francusku też napisany został żywot świętego króla Ludwika IX przez Jana z Joinville (zm. 1317). w historiografii miejskiej język miejscowy był coraz częściej używany, np. w *Historii Florencji* Giovanni Villani'ego doprowadzonej do 60. lat XIV w. Ale łacina trzymała się mocno także w twórczości historycznej wielu krajów m.in. w Polsce. Tu dominikanin Wincenty z Kielc zbudował w połowie XIII w. nową syntezę historii Polski ze świętym Stanisławem, patronem w centrum wykładu, co następnie w XV w. rozbudował kanonik krakowski Jan Długosz w swym pomnikowym dziele poświęconym zarówno monarchii, jak i Kościołowi polskiemu.

III. RENESANS I REFORMY KOŚCIELNE

Humanizm renesansowy dowartościowuje z powrotem klasyczną retorykę wykładu historycznego uczulając zarazem na poprawność językową tekstów, konieczność ich krytycznej oceny filologicznej, weryfikacji bez oglądania się na autorytety. Tą drogą włoski humanista Wawrzyniec Valla podważył w 1440 r. wiarygodność tak zwanej Donacji Konstantyna przez stulecia uznawanej powszechnie za podstawę prawną do zwierzchnictwa papieży nad chrześcijańskim Zachodem. Rozbicie chrześcijaństwa w XVI w. doprowadziło do wytworzenia się odrębnych tradycji historiograficznych utrwalanych następnie przez stulecia. Spór o zasadniczym znaczeniu dotyczył rozumienia całej historii chrześcijaństwa i roli w niej papiestwa, każda ze stron wkładała największy wysiłek intelektualny także w dziedzinie historycznej w celu wykazania słuszności swego stanowiska. Zespół uczonych luterańskich kierowany przez pochodzącego z Istrii Matthiasa Flaciusa Illyricusa opracował tzw. *Centurie Magdeburskie* (t. I, Bazylea 1560 r.), ujmujące w kolejnych stuleciach – stąd nazwa całości – dzieje chrześcijaństwa. Zawierały one bogatą dokumentację obficie przytaczaną jako dowód prawdziwości tekstu. Tendencja była jasna: stały upadek Kościoła pod rządami papiestwa. Stąd dobrano ze zgromadzonych materiałów to wszystko, co służyło tezie. Odpowiedzią ze strony katolickiej było wielotomowe dzieło *Roczniki Kościelne* (*Annales ecclesiasti*, t. I, Rzym 1588 r.). Pierwszych dwanaście tomów do 1198 r. opracował oratorianin rzymski, późniejszy kardynał, Cezary Baroniusz (1538-1607). Dokumentacja była jeszcze bardziej rozległa aniżeli w *Centuriach*, mimo wyraźnej tendencyjności *Annales* też stały się z miejsca niezwykle popularne tak wśród katolików jak i protestantów. Pracę Baro-

niusza dla okresu 1198-1572 kontynuował m.in. polski dominikanin Abraham Bzowski nie osiągając jednak poziomu swego poprzednika.

Ostre polemiki i rosnący krytycyzm leżą u podstaw ruchu naukowego, rozwiniętego w XVII w., erudytów, przełomowego dla kształtowania się nauki historycznej w ogólności, także oczywiście na odcinku kościelnym. Chodziło o dotarcie przy każdym temacie do najlepszych, autentycznych źródeł i poddanie ich przed wykorzystaniem krytycznej obróbce. Wyróżniły się w tej pracy w szczególny sposób dwa duże zespoły zakonne: jezuitów i benedyktynów, tzw. bollandyści i mauryni. Mała grupka jezuitów w Utrechcie skupiona wokół Herberta Rosweyde (zm. 1629) podjęła pracę zebrania autentycznych źródeł do historii świętych, co było oczywiście zadaniem niewiarygodnie trudnym, zważywszy na ogromną ilość tekstów i wersji legend. Faktyczną realizację dzieła zaczął następca Herberta, o. Jan Bollandus (zm. 1665), publikując w 1643 r. wraz ze współpracownikami dwa pierwsze tomy monumentalnego wydawnictwa *Acta Sanctorum*, poświęcone świętym czczonym w styczniu. Dzieło kontynuowane dalej aż po dzień dzisiejszy. Wśród bezpośrednich następców Bollandusa wyróżnił się Daniel van Papebroche (zm. 1714), głośny m.in. poprzez zakwestionowanie przyjętego powszechnie przekonania o założeniu zakonu karmelitów przez proroka Eliasza. Właśnie krytyczna ocena źródeł w tak istotnej dla chrześcijan sprawie, jak kult świętych, stanowiła o nowatorstwie pracy bollandystów, jak ich nazywamy do dziś od nazwiska Jana Bollandusa.

Kongregacja benedyktynów św. Maura z ośrodkiem w klasztorze St. Germain des Prés w Paryżu powstała w 1621 r. i stała się w ciągu XVII w. prawdziwym instytutem wydawniczym i naukowym skoncentrowanym świadomie na historii, zwłaszcza historii Francji, Kościoła francuskiego i zakonu benedyktyńskiego: ponad 100 uczonych erudytów działało w niej przed schyłkiem stulecia. Taki kierunek kongregacji nadał Luc d'Achéry (zm. 1685), a jego najwybitniejszym uczniem był Jan Mabillon (zm. 1707). Dzieło Mabillona, *De re diplomatica* (1681), położyło trwałe podwaliny metodycznej krytyki źródeł i nauk pomocniczych historii, autora nazywa się czasem w związku z tym Newtonem historii. Długie serie wydawnictw źródłowych czy opracowań, np. *Gallia Christiana*, pozostały trwałym dorobkiem kilku pokoleń maurynów.

Ruch prac erudycyjnych, krytycznych publikacji źródeł przede wszystkim objął wiele krajów chrześcijańskich, chociaż głównie reprezentowały go pojedyncze, wybitne osobistości a nie zespoły, jak bollandyści czy mauryni. We Włoszech np. byli to: zwłaszcza cysters Ferdynand Ughelli (1596-1670), autor 9-tomowej serii Italia Sacra (1644-1662) oraz Ludwik Antoni Muratori (1672-

1750), ksiądz w służbie książąt Este w Modenie, wydawca 25 wielkich woluminów serii *Rerum Italicarum Scriptores* (Mediolan 1723-1751) i wielu innych dzieł. Jezuita Hardouin (zm. 1729) i J. D. Mansi (zm. 1769) przygotowali wydanie akt soborów powszechnych. W wielu zakonach, nie tylko u benedyktynów czy jezuitów, podjęto prace nad źródłami do własnych dziejów i źródłowymi opracowaniami; dla franciszkanów np. opracowanie takie dał Ł. Wadding (zm. 1657). W Polsce z nurtem erudycyjnym wiązać można publikacje S. Nakielskiego (zm. 1652) dla klasztoru miechowskiego, czy S. Szczygielskiego (zm. 1687) dla benedyktynów polskich. Wiele prób tego rodzaju podejmowanych zwłaszcza w XVIII w. pozostało w rękopisach bądź nie zostało wykończonych.

Obok bardzo ważnego, zwłaszcza dla przyszłości, nurtu erudycyjnego wydawano książki do czytania i nauki szkolnej ciągle oczywiście w tradycyjnym duchu chrześcijańskiej teologii dziejów w wersji katolickiej bądź protestanckiej. Na uniwersytetach protestanckich w Niemczech od połowy XVII w. zaczęto otwierać osobne katedry historii Kościoła, dla ich potrzeb wydawano podręcznikowe kompendia. Dzieła katolickie publikowano przede wszystkim we Francji, częściowo w duchu coraz silniejszego tam gallikanizmu. Biskup Jacques Bénigne Bossuet (zm. 1704) w swych *Uwagach nad historią powszechną* (polskie tłumaczenie w 1772 r.) widzi przede wszystkim realizację planu Bożego, chociaż i drugorzędne czynniki sprawcze różnego rodzaju nie umykają jego uwadze. Dominikanin Noël Alexandre (zm. 1724) umiał wykorzystać pełniej dorobek bollandystów i maurynów, chociaż jego wyróżniające się dzieła historyczne znalazły się na papieskim indeksie jako zbyt gallikańskie.

IV. OŚWIECENIE I ROMANTYZM

Rewolucja intelektualna w elitach europejskich XVII-XVIII stulecia doprowadziła stopniowo do podważenia tradycyjnej wizji chrześcijańskiej historii, której miejsce zaczęły zajmować filozofie postępu w różnych wersjach czy też odnowione teorie cykliczne, tak charakterystyczne dla starożytności (np. Vico). Jakby wstępem do odrzucenia teologii dziejów i racjonalizacji w sensie odrzucenia czynnika nadprzyrodzonego stało się kwestionowanie wizji historii wyznaniowej zauważalne od schyłku XVII w. We Francji pewien irenizm widać wówczas w dziełach jezuity Louisa Maimbourga. We Włoszech Paolo Sarpi, serwita, ostro zaatakował papieży potrydenckich. Pastor protestancki Gottfried Arnold (zm. 1714) z pozycji pietystycznych

położył nacisk w swej historii chrześcijaństwa na osobistą pobożność ludzi; wzorcem dla niego był Kościół pierwotny, każda instytucjonalizacja, każdy widzialny Kościół jest przykładem upadku. Tylko męczennicy, sekciarze, mistycy mogą być prawdziwymi chrześcijanami; ważni są ludzie, a nie kościelne organizacje – społeczności.

Sposób nowego ujęcia ukazał zwłaszcza Johann Lorenz Mosheim (zm. 1755), zwany ojcem protestanckiej historii Kościoła. W założeniu interesują go ludzie wszelkiego typu wspólnot przyznających się do Chrystusa, nie ma tutaj miejsca na plan Boży. Także i katoliccy historycy chrześcijaństwa przejęli w zasadzie podobny punkt widzenia. Od połowy XVIII w. na uniwersytetach katolickich w państwach Habsburgów, a potem i na innych katolickich uniwersytetach niemieckich zaczęto wykładać historię Kościoła w sposób oświeceniowy, ze szczególnym naciskiem na opiekuńczą rolę państwa. Na gruncie polskim osobny wykład historii kościelnej najprawdopodobniej pierwsi wprowadzili pijarzy około połowy XVIII w.; z ich środowiska wyszła też książka Teodora Ostrowskiego (zm. 1802), *Dzieje i prawa Kościoła polskiego* (1795), dość tradycyjnie ujęta.

Ostra krytyka przeszłości przez oświecenie objęła także historię chrześcijaństwa, zwłaszcza średniowiecze traktowane jako ciemny okres barbarzyństwa. Taki obraz przeszłości utrwalano w dziełach i artykułach pisanych często z talentem i pasją; w klasycznym, dotąd czytanym dziele Edwarda Gibbona (1737-1794) o upadku cesarstwa rzymskiego – by zacytować tylko jeden przykład – tom pierwszy (1776) stanowił płomienne oskarżenie chrześcijaństwa jako głównego sprawcy upadku wspaniałego świata rzymskiego. Reakcję na takie ujęcia przyniósł w XIX w. romantyzm. Ukazały się prekursorskie tak znamienne dzieła, jak *Génie du Christianisme* (1802) F. R. Chateaubrianda (polskie tłumaczenie w 1816 r.) czy też *Du pape* J. De Maistresa (1819). Dowartościowanie, czasem nawet idealizacja średniowiecza dotyczyły w wielkiej mierze chrześcijaństwa i historii kultury chrześcijańskiej.

Od czasów oświecenia nauki historyczne zajęły trwałe miejsce na uniwersytetach przy coraz wyraźniejszej, zwłaszcza w ciągu XIX w. przewadze intelektualnej uniwersytetów niemieckich. Także poważna refleksja teologiczna, katolicka czy protestancka, skupiła się na wydziałach teologicznych tychże uniwersytetów obejmujących wykłady i seminaria historii kościelnej. Odnowa eklezjologii historycznie ukierunkowanej na wydziale teologii katolickiej w Tübingen w początkach XIX w. miała szczególne znaczenie także dla badań historyczno-kościelnych, w grę wchodzi zwłaszcza dzieło J. A. Möhlersa (*Die Einheit in der Kirche*, 1829), wydobywające istotne cechy Kościoła oparte na pogłębionej znajomości średniowiecza.

V. NA UNIWERSYTETACH

Od XIX w. nauki historyczne znalazły się na uniwersytetach zajmując tam mocną pozycję w świecie rozwijającej się intensywnie nauki. Przodować miały w tej dziedzinie aż po początki XX w. uniwersytety niemieckie. Historycy kontynuowali dorobek nurtu erudycyjnego XVII-XVIII w. pogłębiając go zarazem i rozwijając. Postawa Leopolda Ranke (1795-1886), jednego z czołowych przedstawicieli uniwersyteckiej historii, jest tu znamienna. Ranke zdecydowanie przeciwstawił się zbyt łatwym, jego zdaniem, generalizacjom filozoficzno-historycznym m.in. swego kolegi uniwersyteckiego w Berlinie, Hegla, i wysunął program jak najlepszego poznania dziejów kolejnych pokoleń oparty na najlepszych źródłach. Metodyczne, krytyczne wykorzystywanie nowych źródeł, ich publikacja, porządkowanie i udostępnianie archiwów, stanowić będzie mocną stronę całego, coraz bardziej dynamicznego ruchu naukowo-historycznego. Programowy obiektywizm historyzmu niemieckiego był jednak w praktyce ograniczony wielorakimi uwarunkowaniami osób i szkół. Perspektywa zjednoczonych Niemiec i ich państwa ze stolicą w Berlinie, zaznaczała się coraz bardziej w sposób szczególny, a także i postawy filozoficzne, wyznaniowe czy osobiste doświadczenia historyków. Wielkie spory epoki, nauka i religia, konserwatyzm i liberalizm, Kościół i państwo, porządek społeczny i rewolucja, odbijały się w twórczości historyków we wszystkich krajach.

Dla tożsamości i wierności tradycji Kościołów chrześcijańskich zagrożonych przez sekularyzację i rosnący krytycyzm sprawa obrazu własnej przeszłości miała, rzecz jasna, zasadnicze znaczenie. Niechęć, wrogość, czasem wręcz niszcząca walka tym bardziej sprzyjały zamykaniu się na własną konfesyjną perspektywę. Utrwalone od pokoleń obrazy innych, obcych historii ciążyły niezwykle silnie nad uzależnioną od własnego punktu widzenia historią chrześcijaństwa; tym silniej, im bardziej tradycja religijna łączyła się z państwową czy narodową, np. gdy Berlin podejmował walkę kulturalną z katolicyzmem, czy carat wykorzystywał prawosławie dla swych imperialnych celów.

W Niemczech historia Kościoła uprawiana była oddzielnie na wydziałach teologii protestanckiej i katolickiej, współzawodnictwo obu stron miało ogromne znaczenie. Historycy protestanccy mieli bardzo mocną pozycję dzięki wielu wybitnym przedstawicielom wśród różnych gałęzi i specjalizacji historycznych także zajmujących się chrześcijaństwem, łatwiej też łączyli swe poglądy z nowymi nurtami myślowymi, liberalizmem, różnymi

filozofiami dziejów. Rozbudowali m.in. własną historię dogmatów chrześcijańskich, której przedstawicielem stał się A. Harnack (1851-1930).

Wśród historyków katolickich wymienić trzeba następcę Möhlera w Tübingen, K. J. Hefele (1809-1893), autora wielotomowej historii soborów i J. I. Döllingera (1799-1890) czołowego przedstawiciela nurtu katolickiego tej generacji w Monachium. Poważnym wstrząsem dla całej historiografii katolickiej było opuszczenie Kościoła przez Döllingera, gdy nie uznał uchwalonego na I Soborze Watykańskim dogmatu o nieomylności papieża. Spór między elitarnym katolicyzmem liberalnym, szukającym związków religii i wolności, a nurtem ultramontańskim stanowił jeden z wielkich problemów także dla katolickiej historiografii. Przed Döllingerem trzeba tu wspomnieć we Francji Lammainaisa, Montalemberta (i bliskiego im A. Mickiewicza) z całą plejadą bliskich im, wybitnych osobowości. Uczniem i przyjacielem Döllingera był Lord Acton (1834-1902), arystokrata angielski i Europejczyk, który jednak do końca życia pozostał w Kościele katolickim; od 1895 r. pierwszy katolicki profesor historii nowożytnej w Cambridge, oddziałał poważnie na unowocześnienie uprawiania historii w Anglii. Konflikt i potępienia modernizmu na przełomie XIX i XX w. odbiły się także na historiografii, m.in. na losach L. Duchesne (1843-1922), który stworzył podwaliny znacznie bardziej naukowej niż dotąd historiografii kościelnej we Francji. Dyrektor Ecole Française de Rome 1895-1922 badał krytycznie przede wszystkim starożytność chrześcijańską i wczesnośredniowieczną.

Historykiem niemieckim, który przeciwstawił się Döllingerowi w sporze o dogmat o nieomylności był J. Hergenröther (1824-1890), autor 3-tomowego podręcznika historii Kościoła (1876-1880) długo używanego (ostatnie wydanie 1911-1917), u schyłku życia kardynał i prefekt archiwum watykańskiego. Otwarcie archiwum watykańskiego w 1884 r. miało istotne znaczenie dla wzmożenia badań źródłowych nad Kościołem. Wcześniej już A. Theiner (zm. 1874) zaczął publikować dokumenty papieskie, teraz niemiecki instytut naukowy w Rzymie (od 1903 r. pod kierunkiem P. Kehra, zm. 1944) i założona w 1875 r. École Française de Rome podjęły systematyczną pracę edytorską (m.in. serie: *Italia pontificia*, *Germania pontificia*, *Germania sacra*, *Repertorium germanicum*, *Bibliothéque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome* i in.). Podwaliny nowoczesnych badań nad myślą teologiczno-filozoficzną średniowiecza kładli przybyli do Rzymu z Niemiec F. Ehrle (1845-1934) i H. S. Denifle (1844-1903). Ich kontynuatorem stać się miał później m.in. E. Gilson (1884-1978) i jego polski uczeń, S. Świeżawski, ze swoją polską szkołą. Bogate materiały źródłowe do dziejów nowożytnego papiestwa zebrał w wielotomowym dziele L. Pastor (1854-1928). Zaczęto publikować

akta nuncjatur papieskich i źródła do ruchów reformatorskich XVI-XVII w. (m.in. *Corpus Catholicorum*, *Corpus Reformatorum*). Obok państw wielkie zakony zaczęły tworzyć od schyłku XIX w. swe instytuty badawczo-edytorskie w Rzymie i okolicach (m.in. franciszkanie w Quaracchi).

Dowodem krzepnięcia wyspecjalizowanych badań historyczno-kościelnych stało się powstanie poważnych pism naukowych. Protestanci powołali w 1876 r. „Zeitschrift für Kirchengeschichte", natomiast na katolickim uniwersytecie w Louvain zaczął wychodzić od 1900 r. „Revue d'histoire ecclésiastique", do dziś niezastąpiony gdy chodzi o bieżącą informację bibliograficzną. Za nimi poszły inne pisma, niekiedy ograniczające się do krajów czy np. wielkich zakonów, często do własnych wyznań – Kościołów. Podręczniki i próby syntezy mnożyły się najpierw na gruncie niemieckim, w XX w. także francuskim. Najbardziej ambitną próbę podjęli A. Fliche i V. Martin rozpczynając w 1934 r. publikację zespołowego dzieła w założeniu 24-tomowego (*Histoire de l'Eglise depuis les origines jusqu'à nos jours*. Niedawno przerwano druk bez dwóch czy trzech zaplanowanych tomów). Od schyłku XIX w. zaczęto też wydawać encyklopedie kościelne z wielką ilością materiałów historycznych, z monumentalnym *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques* (Paris 1912 i nast. do dziś) na czele (od lat pod specjalną pieczą R. Auberta z Louvain).

Bilans prac historyczno-kościelnych wymagałby poszerzenia o całokształt bardzo poważnego dorobku historiografii ogólnej na odcinku kościelnym, zwłaszcza w zakresie dziejów politycznych, ustrojowych, edukacji, sztuki, literatury, ekonomii. Wielkie serie wydawnicze dla średniowiecza, jak *Monumenta Germaniae Historica* i tyle innych, siłą rzeczy w wielkiej mierze dotyczą spraw kościelnych (por. świetny inwentarz, *Repertorium fontium historiae Medii Aevi*, Romae 1962 i nast.). Akademia Wiedeńska od 1866 r. publikuje *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*, berlińska podjęła w 1893 r. podobną serię dla ojców greckich. Dało to m.in. solidną podstawę do studiów patrystycznych, które miały się następnie tak bujnie rozwinąć w XX w. w wielu krajach. Ich przedłużeniem jakby stały się wielodyscyplinarne studia nad myślą religijną, teologiczną, filozoficzną, mistyczną średniowiecza, w sposób zasadniczy zmieniające widzenie kultury intelektualnej i religijnej tej epoki tak wcześniej kwestionowanej. Podobnie coraz bardziej intensywne badania nad Bizancjum przynoszą zupełną przemianę w dawniejszych poglądach nad ewolucją chrześcijaństwa, także i myśli religijnej w tym kręgu cywilizacyjnym bez porównania lepiej dziś rozumianym (por. np. dla średniowiecza ostatnie encyklopedie, m.in. amerykańską, *Dictionary of the Middle*

Ages, I-XIV, 1982-1989, niemiecką *Lexikon des Mittelalters* i francuską *Dictionnaire Encyclopedique du Moyen âge*, t. I-II, Paris 1997).

W toku pogłębionych badań wyodrębniły się dziedziny wysoce wyspecjalizowane, np. archeologia starożytno-chrześcijańska (G. de Rossi, zm. 1894 w Rzymie, jego następcy), nowoczesna hagiografia (*Analecta Bollandiana*) od 1882 r., H. Delehaye, zm. 1941, P. Peeters, zm. 1950, historia liturgii (seria wydawnictw i znakomici specjaliści od schyłku XIX w. „Jahrbuch für Liturgiewissenschaft" od 1921 r.), historia misji (m.in. „Zeitschrift für Missionswissenschaft" od 1911 r., synteza ekumeniczna K. S. Latourette 1937-1947), dzieje duchowości (m.in. H. Brémond, w 12 tomach – 1916/36, *Dictionnaire de spiritualite ascétique et mystique*, od 1937 r.).

Polska historiografia kościelna z trudem torowała sobie drogę w warunkach rozbiorów. Można wymienić przykładowo nazwiska historyków, którzy zostawili po sobie cenne monograficzne opracowania, jak np. J. Łukaszewicz, J. Bartoszewicz, J. I. Kraszewski, M. K. Wołonczewski, S. Barącz, W. Knapiński, A. Wadowski, J. Kurczewski, J. Gacki, Z. i S. Chodyńscy, J. M. Giżycki, S. Kujot, J. Fankidejski, R. Frydrychowicz, P. Czaplewski, A. Mańkowski, J. Łukowski, K. Kantak, J. Polkowski, W. Chotkowski, S. Załęski. Wyraźne podwyższenie poziomu prac łączy się zwłaszcza z dwoma wybitnymi nazwiskami mistrzów uniwersyteckich od schyłku XIX w., W. Abrahamem i J. Fijałkiem oraz wieloma ich uczniami i kontynuatorami (m.in. P. Kałwa, T. Silnicki, J. Sawicki, A. Vetulani, T. Glemma, Z. Obertyński). Abraham stworzył całą szkołę badań historyczno-prawnych, Fijałek wydobył i krytycznie zanalizował ogromny materiał źródłowy zwłaszcza do historii intelektualnej Kościoła i uniwersytetu polskiego u schyłku wieków średnich.

VI. NAJNOWSZE TENDENCJE

Doświadczenia XX w. obu wojen światowych, totalitaryzmów różnej maści, zmieniły zasadniczo spojrzenie elit na chrześcijaństwo i jego rolę. Załamał się scjentyzm, łącznie z silnym jeszcze do ostatnich lat marksizmem stopniowo uznanym także za jeszcze jedną utopię. Ekumenizm zmienił, zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu, w sposób zasadniczy stosunki między wyznaniami, spojrzenie jednych na drugich. Wszystko to oddziaływało i oddziałuje na sposób ujmowania historii Kościoła i chrześcijaństwa.

Nastąpił tu – jak i w całej historiografii bardzo znaczny wzrost twórczości, liczby publikacji, ośrodków naukowych różnego typu. Z jednej strony chodzi o fakultety i ośrodki kościelne, z katolickimi na czele – m.in. dziesiątki

poważnych uniwersytetów katolickich na całym świecie!, z drugiej zaś o wyraźny w wielu krajach wzrost zainteresowania nie-kościelnych środowisk historycznych dla problematyki historyczno-kościelnej i społeczno-religijnej. Znakiem rozwoju były pogłębiające się specjalizacje i rozbudowa problematyki badawczej, ukazywanie nowych aspektów, korelacji, dyskusji wokół zrozumienia i wyjaśniania zjawisk, wydarzeń, procesów. Historia myśli teologiczno-filozoficznej, duchowości, liturgii, misji, to przykłady dziedzin, w których kontynuowano dawniejsze badania i osiągnięto ogromne postępy widoczne m.in. w dojrzałych syntezach, encyklopediach specjalistycznych, zwłaszcza może w znakomitych monografiach pogłębiających określony problem. Gruntownej odnowie uległo wiele dziedzin uprawianych dawniej, np. historia prawa kanonicznego, instytucji – wspólnot kościelnych (m.in. zakony, parafie), hagiografia itd. Jak we wszystkich naukach historycznych, tak i w badaniach historyczno-kościelnych silnie zaznaczył się w ostatnich dziesięcioleciach nurt otwarcia na współpracę z innymi dyscyplinami. Socjologia, antropologia kulturowo-społeczna (etnografie), psychologia społeczna czy psychoanaliza wykazywały od dawna wielkie zainteresowanie problematyką religijną; teraz wyraźniej aniżeli w przeszłości historycy podjęli niełatwą próbę przenoszenia ich dorobku na własne pole badań. Wokół tez Maxa Webera (zm. 1920) wyprowadzającego kapitalizm z protestanckiego purytanizmu, rozwinęła się jedna z największych dyskusji naukowych w XX-wiecznej humanistyce światowej. Zasada skupienia wokół określonej tematyki ludzi różnych specjalizacji, różnych warsztatów naukowych i środowisk, okazała się niezwykle przydatna. Jej wyrazem stał się między innymi stały zwyczaj organizowania specjalistycznych spotkań międzydyscyplinarnych, kolokwiów naukowych, odgrywających dziś coraz większą rolę przy każdym temacie badawczym. Inna fundamentalna zasada, to porównawcze traktowanie każdego zagadnienia przekraczanie granic krajowych czy konfesyjnych, szerokie horyzonty niezbędne także dla zrozumienia swoistości badanego zjawiska. Działająca bardzo aktywnie od 1950 r. w łonie Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych Międzynarodowa Komisja Historii Porównawczej Kościołów, skupiająca między innymi historyków katolickich i protestanckich, w mniejszym dotąd stopniu prawosławnych, odzwierciedla dobrze tę powszechną dziś tendencję do współpracy.

W całej nauce historycznej Niemcy utracili wyraźnie prymat na rzecz przede wszystkim historiografii francuskiej; szkoła pisma Annales (od 1928 r.) zdobyła w 2. poł. XX w. dominującą pozycję w świecie historyków. Blisko z nią związany Gabriel Le Bras zarazem historyk, kanonista i prawnik, wytyczył kierunki wielodyscyplinarnych badań nad społecznościami chrześci-

jańskimi z naciskiem na historię. W ostatnim ćwierćwieczu nurt prac społeczno-religijnych stał się jednym z kierunków najbardziej popularnych i docenianych w krajach języka francuskiego, w samej Francji, w Belgii, także w Quebecu, na gruncie amerykańskim. Setki gruntownych monografii objęły wszystkie epoki historii chrześcijaństwa, ukazują się również syntezy daleko odbiegające od tradycyjnych ujęć (ostatnio m.in. 4-tomowa *Historia Francji* pod redakcją J. Le Goffe i R. Rémond czy 3-tomowa *Historia religijna Francji współczesnej* – od 1800 r. do dziś – pod redakcją G. Cholvy i Y. M. Hilaire). W 1990 r. ukazały się pierwsze tomy nowej, kilkunastotomowej historii powszechnej chrześcijaństwa, których redaktorami są: Ch. i L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard i J. M. Mayeur; Europa środkowo-wschodnia została po raz pierwszy w tego rodzaju dziełach przedstawiona w sposób pełny (rozdziały pióra przede wszystkim J. Kłoczowskiego). Spośród plejady ważnych nazwisk można wymienić przykładowo: J. Marrou, Ch. Pietri, J. Fontaine dla starożytności chrześcijańskiej, E. Delaruelle, M. Mollat, G. Duby, A. Vauchez, J. Le Goff dla średniowiecza, B. Plangeron, M. Venard, F. Lebrun dla XVI-XVII w., J. M. Mayeur, E. Poulat, Y. M. Hilaire, G. Cholvy, R. Remond dla XIX-XX w. Francuscy teologowie-historycy, jak dominikanie M. Chenu i P. Congar czy jezuita De Lubac – autorzy rozpraw odkrywczych, otwierających nowe horyzonty także historyczne – stworzyli całą szkołę myślenia, która w sposób szczególny przygotowała m.in. II Sobór Watykański. Blisko związana z Francją, ale także z Niemcami, szkoła historyczna belgijska ewoluowała w kierunku podobnym do francuskiego. W Lovanium, rozbitym ostatnio na Louvain i Leuven, wspomnieć trzeba mediewistów L. Génicot i J. De Smet, przede wszystkim zaś czołowego historyka chrześcijaństwa w naszych czasach Rogera Auberta, znakomitego znawcę zwłaszcza XIX stulecia.

Dynamicznie rozwijająca się po II wojnie światowej historiografia włoska była i jest bliska szczególnie szkole francuskiej. G. De Rosa ze swymi uczniami rozwinął w szczególności badania nad społecznością katolicką Włoch XIX/XX w., nad ruchem katolickim. Mediewiści (C. Violante, R. Manselli, G. Arnaldi, M. Maccarrone, D. Fonseca, O. Capitani i wielu innych) umieli w szczególności zorganizować ośrodki regularnych spotkań międzynarodowych; m.in. dziesiątki opasłych tomów wydanych przez centrum wczesnośredniowieczne w Spoleto stanowią dziś podstawowe wydawnictwo dla tego okresu przy szerokim uwzględnieniu problematyki kościelnej; seria tomów ośrodka Posso della Mendola mediolańskiego uniwersytetu katolickiego skupia się na kościelnych przekształceniach europejskiego Zachodu w X-XII w.

Tradycyjnie problematyka historyczno-kościelna utrzymuje się mocno w historiografii niemieckiej, tak na wydziałach teologicznych, jak i historycznych. Obok silnych nurtów erudycyjno-faktograficznych pojawiły się i tu nowe tendencje zbieżne często z zaznaczonymi wyżej. Wiele ważnych inicjatyw łączy się z nazwiskiem H. Jedina, historyka przede wszystkim reformy katolickiej XVI w., redaktora zbiorowej historii Kościoła opracowanej przez katolickich uczonych niemieckich (*Handbuch der Kirchengeschichte*, I-VI, pod red. H. Jedina i in., Freiburg 1962-). Inna próba również wielotomowego opracowania podjęta została przez uczonych protestanckich (*Die Kirche in ihrer Geschichte. Ein Handbuch*, pod red. K. D. Schmidta i E. Wolfa, Göttingen 1961-). Programowo ekumeniczne dzieje Kościoła ukazały się pod redakcją R. Kottje i B. Moellera (t. I-III, Mainz 1970/1974). Tradycyjnie, wczesny okres chrześcijaństwa i średniowiecze są silnie reprezentowane w nauce niemieckiej, nie wyłączając poszukiwań nowych dróg i problematyki badawczej (zwłaszcza K. Elm w Berlinie). Czasy reformacji są od dawna szczególnie intensywnie badane, ujęcia i kontrowersje zmieniają się natomiast zasadniczo (m.in. E. W. Zeeden, H. Oberman, B. Moeller), przełomowe znaczenie dla ujęcia Lutra przez katolików miała praca J. Lortza (1939). Duży wysiłek włożono w badania roli Kościołów w dobie nazizmu.

W Anglii badania historyczno-kościelne zajmują tradycyjnie bardzo ważne miejsce w całokształcie prac historycznych, zwłaszcza dla epok dawniejszych do XVI-XVII w. Brytyjska Komisja Historii Porównawczej Kościołów jest jedną z najbardziej aktywnych tego rodzaju placówek zarówno w kraju, jak i zagranicą. Prestiżową katedrę historii chrześcijaństwa w Cambridge zajmował Ch. Brooke, jego mistrzem i poprzednikiem był D. Knowles, wielki znawca historii monastycyzmu. W 1976 r. zaczęto w Oxfordzie publikację ambitnie zakrojonego na dwadzieścia kilka tomów dzieła, *The Oxford History of the Christian Church*.

Coraz silniejszą pozycję w naukach historycznych zajmuje Ameryka Północna, Stany Zjednoczone i Kanada angielska czy francuska. Od schyłku XIX w. działają w Stanach dwa duże towarzystwa naukowe, katolickie i protestanckie, skupiające uczonych według przynależności wyznaniowej; dysponują one własnymi pismami, organizacją spotkania itd. Przez wiele pokoleń *divinity schools* na amerykańskich uniwersytetach zachowywały prawie monopol także w studiach nad religiami, teraz uległ on wyraźnie przełamaniu. Coraz wyraźniej wybija się też szersza problematyka społeczno-religijna badana wielodyscyplinarnie, szczególnie ważna na dziś także wobec współżycia na co dzień wielkiej liczby różnorodnych wspólnot. Dojrzałą syntezę przemian w USA dał w 1972 r. S. Ahlstrom. W ramach niezwykle intensyw-

nie uprawianej historii cywilizacji zachodniej problematyka kościelna w różnych aspektach zajmuje wiele miejsca we wszystkich ważniejszych ośrodkach (S. Constable i bardzo wielu innych).

VII. BADANIA POLSKIE

Na gruncie polskim po 1945 r. badania nad historią Kościoła katolickiego skupiły się przede wszystkim na KUL, zwłaszcza w związku z dwoma instytutami, Instytutem Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym i Instytutem Geografii Historycznej Kościoła w Polsce, bliskim Sekcji Historii Wydziału Nauk Humanistycznych.

Prace M. Żywczyńskiego i jego uczniów (m. in. Z. Zieliński) dotyczyły przede wszystkim dziejów Kościoła polskiego w XIX i XX w. M. Rechowicz skupił wielu uczniów i współpracowników (m.in. W. Schenk, W. Danielski, J. Kopeć) zwłaszcza przy dziejach teologii i liturgii polskiej (m.in. *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I-III, Lublin 1974-1977), B. Kumor – wokół historii organizacji Kościoła w Polsce. D. Wojtyska podjął prace nad nuncjaturami i związkami Rzymu z Polską. Pod redakcją B. Kumora i Z. Obertyńskiego ukazała się Historia Kościoła w Polsce (t. I-II, Poznań 1974-1980).

Wokół początkowego i kontynuowanego do dziś programu prac nad geografią historyczną chrześcijaństwa w Polsce (parafie, zakony) rozwinęły się wielostronne badania nowocześnie pojętej historii społeczno-religijnej od średniowiecza po czasy najnowsze (m.in. problemy życia i kultur religijnych, związków religii z życiem narodowym, świadomości historycznej itd.), coraz bardziej otwarte na całą Europę środkowo-wschodnią i perspektywę badań porównawczych (J. Kłoczowski, M. Pollakówna, Z. Sułowski, L. Bieńkowski, E. Wiśniowski, S. Litak, W. Müller, Cz. Deptuła, A. Witkowska, U. Borkowska, E. Deptuła, D. Olszewski, J. Skarbek, L. Müllerowa, M. Dylągowa, S. Olczak, P. Gach, H. Gapski, J. Flaga, Z. Żuchowska i cała grupa młodych). Stąd wyszły trzy próby przedstawienia syntetycznego dziejów polskiego chrześcijaństwa (zespołowa pod red. J. Kłoczowskiego 1980 i 1993, wydana też w języku włoskim i francuskim, zespołu trzech autorów w krakowskim Znaku 1986 i własna J. Kłoczowskiego wydana w Paryżu w latach 1987, 1991).

Na KUL stworzono także ośrodek (z własnym czasopismem) badań nad archiwami, bibliotekami i muzeami kościelnymi z zadaniem inwentaryzacji, zabezpieczenia i udostępnienia dla badań bogatych zbiorów źródłowych będących w posiadaniu Kościoła, zbyt mało dotąd wykorzystywanych. Ośrodkiem

studiów historyczno-kościelnych stała się również Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie (m.in. H. Wyczawski, F. Stopniak, M. Banaszak), w mniejszej zapewne mierze inne uczelnie, np. Chrześcijańska Akademia Teologiczna (m.in. O. Bartel,W. Gastpary). Z osobą A. Schletza wiążą się czasopismo i ośrodek historii Kościoła „Nasza Przeszłość" w Krakowie.

Problematyka kościelna siłą rzeczy zajmowała wiele miejsca w pracach mediewistyki polskiej (m.in. T. Manteuffel, A. Gieysztor, G. Labuda, B. Kürbis, S. Trawkowski, S. Bylina i cała plejada ich uczniów). Osobno podnieść trzeba dorobek Karola Górskiego, historyka zakonu krzyżackiego i badacza, który położył podwaliny historii duchowości polskiej. Okresem XVI-XVII w. zajmował się m.in. J. Tazbir ze szczególnym naciskiem na problemy tolerancji. Ważny wkład w lepsze poznanie kultury religijnej wnieśli historycy sztuki, zwłaszcza dla czasów do XVII w. włącznie, dalej historycy myśli (dla średniowiecza S. Swieżawski i jego szkoła), literatury, muzyki. W fundamentalnych dziełach polskiej humanistyki, takich jak *Polski słownik biograficzny* czy *Katalog zabytków*, problematyka historyczno-kościelna jest w pełni obecna.

Oficjalny marksizm i polityka naukowa zmierzały konsekwentnie do wyeliminowania problematyki kościelnej i szerzej religijno-społecznej z ujęć podręcznikowych, tematyki badawczej, przede wszystkim wszelkich form popularyzacji. Próbowano też „ustawiać" informacje zgodnie z założeniami ideologiczno-politycznymi. Stąd np. z historii miast znikała historia chrześcijan czy wyznawców judaizmu tak dla nich istotna przez stulecia. Odrobienie powstałych stąd luk i wykrzywień stanowi ważny postulat na nadchodzące lata; po 1989 r. prawie we wszystkich środowiskach historycznych w Polsce widać też zmiany i rosnące zainteresowanie młodych badaczy historii chrześcijaństwa, przynoszące już wyraźne wyniki.

VIII. TEOLOGIA I HISTORIA

Stary spór o miejsce historii kościelnej wśród dyscyplin teologicznych czy historycznych, ciągle żywy, wymaga dziś, jak się wydaje nowego podejścia. Od kilkudziesięciu lat odradza się widocznie, i to wśród różnych wyznań z reguły o ekumenicznym nastawieniu i zaangażowaniu, chrześcijańska teologia historii nawiązująca w szczególności do wielkiego Augustyna (m.in. R. Niebuhr, H. Butterfield, Ch. Dawson, A. J. Toynbee, K. S. Lattourette, Brunner, K. Barth, O. Tillich. C. S. Levis, T. S. Eliot, Dooyeweerd, J. Maritain, Harbison, G. Florovsky, H. I. Marrou, M. Bierdjajew); zarazem metodyczne

rozróżnienie teologii czy filozofii historii od historii *sensu stricto* jest wymogiem oczywistym. Nauki historyczne z całym swym warsztatem i dorobkiem metodycznym muszą stanowić dla dyscyplin teologicznych rolę pomocniczą o fundamentalnym znaczeniu. Dziś w dobie poszukiwań międzydyscyplinarnej współpracy takie właśnie współdziałanie i otwarcie obustronne jest koniecznością. Każde zamknięcie jest szczególnie niebezpieczne, zarówno tradycyjne, jak u wielu historyków kościelnych zwłaszcza w Niemczech czy USA w obrębie ich wyznaniowych fakultetów, jak i zamknięcie historyków niekościelnych instytutów pracujących nad Kościołami na refleksję i dorobek teologów, np. tak kluczowej dla naszej problematyki eklezjologii. Przez pokolenia uprawiano również problematykę kościelną pozawyznaniową w duchu wojującego antyklerykalizmu czy wręcz ateizmu, w założeniu w celach walki z religią i Kościołami, co rzutowało też jednostronnie na rysujący się obraz i wyniki badań. Dziś postulat możliwie najpełniejszego, wieloaspektowego zrozumienia ludzi i ich kultur wymaga m.in. wysiłku zrozumienia np. tego, za co się dany Kościół uważa, jaki jest świat wartości w obrębie danej kultury religijnej. Dobrze oddaje takie podejście np. książka profesora Sorbony, Michela Meslina, *L'expérience humaine du divin. Fundaments d'une anthropologie religieuse* (Paris 1988).

Rzecz jasna, pytanie o autentyczność Kościoła wśród różnych wyznań chrześcijańskich staje przed każdym historykiem – chrześcijaninem zwłaszcza wtedy, gdy ma przedstawiać syntezę dziejów chrześcijańskich. Tu także miejsce „ściśle wyznaniowego punktu widzenia stopniowo zaczyna zajmować inny, subtelniej wycieniowany aspekt ekumeniczny", w którym zasadnicze znaczenie ma „idea, aby wyznania inne niż własne rozważać już nie od strony czysto negatywnej, lecz właśnie pozytywnej, dostrzegając to, że każde z nich ma sobie właściwe wartości i coś szczególnego do powiedzenia i dania drugim" (R. Aubert wprowadzenie do *Historii Kościoła*, Warszawa 1984, s. 13).

WSTĘPNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

Z ogromnej literatury przedmiotu podaję tylko kilka pozycji najnowszych, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych poszukiwań.

M e i n h o l d P., Geschichte der Kirchlichen Historiographie, t. I-II, München 1967.

Encyklopedia Katolicka, t. I-, Lublin 1973-
A u b e r t R., Wprowadzenie: Historia Kościoła, t. I, Warszawa 1984, s. 5-16.
Dictionnaire des Sciences Historiques, red. A. Burguière, Paris 1986.
L e G o f f J., R é m o n d R., Préface à Histoire de la France religieuse, w: Histoire de la France religieuse, Paris 1988.
The Blackwell Dictionary of Historians, red. J. Cannon, Oxford–New York 1988.
K ł o c z o w s k i J., Chrześcijaństwo i historia, Kraków 1990.
L'Histoire Médiéval en France Bilan et perspectives, Paris–Seuil 1991.
Histoire du Christianisme, red. J. M. Mayeur, Ch. et L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, t. I-, Paris 1990-, Desclée, zakrojone na 14 tomów (8 ukazało się do lata 1996, pozostałe w najbliższych latach).
Słownik historyków polskich, Warszawa 1994.

THE HISTORY OF CHRISTIANITY WITHIN HISTORICAL SCIENCES

S u m m a r y

The paper embraces the whole of the history of historiography dealing with Christianity from the ancient times up to now. In the first centuries it was, above all, the writing connected with the so-called patristic period. Christian intellectuals made then a synthesis in the history of Christianity between the pagan vision and the new vision of history, a history connected with Christ and the whole of Christianity.

In European Middle Ages the conception of Christian history was universally accepted, but the knowledge of history itself was not included within the basic university syllabus.

The times of the Renaissance and church reforms brought about numerous debates and a slow emergence of the visions connected with particular churches. The traditional vision of a Christian history was undermined in the time of the Enlightenment and Romanticism, but at the same time from the 19th century onwards history was included in the syllabus of the European university. From that time on the history of Christianity was present in the theological and historical faculties of various universities.

The final part of the paper discusses the most recent tendencies in church historiography as well as profound transformations which had occurred in it over the second half of the 19th century.

Some mention has been made about the Polish research, and, eventually, today's new perspective of theology, theology of history and modern religious history, tending to as complete as possible understanding and presentation of the phenomenon of religion in the lives of people.

Translated by Jan Kłos